

# Tylko rolnictwo ekologiczne może uratować pszczoły

8 maja 2014

Tylko wdrożenie na szeroką skalę rolnictwa ekologicznego może rozwiązać problem zmniejszania się populacji pszczoł miodnych i innych owadów zapylających – wynika z najnowszego raportu Greenpeace.

Dlaczego pszczoły wymierają? Zdaniem ekologów głównym czynnikiem jest rolnictwo przemysłowe, w którym stosuje się chemiczne środki ochrony roślin, takie jak pestycydy i herbicydy, które niekorzystnie wpływają na życie owadów zapylających. Greenpeace zwraca też uwagę, że istotnym problemem jest utrata naturalnych i na półnaturalnych siedlisk.

Jak w takim razie możemy pomóc owadom zapylającym? Promując rolnictwo ekologiczne – przekonują ekolodzy.

„Dzięki zastosowaniu ekologicznych i przyjaznych dla pszczoł miodnych i dzikich zapylaczy metod upraw, zapewniamy sobie zdrową żywność na dziś i na jutro. Ważna jest ochrona gleby, wody i klimatu, promowanie różnorodności biologicznej i nie zanieczyszczanie środowiska. Rolnictwo ekologiczne doskonale sprawdza się w całej Europie” – powiedziała Katarzyna Jagiełło, koordynatorka kampanii „Rolnictwo ekologiczne” w Greenpeace Polska.

Autorzy raportu zwracają uwagę, że praktyki stosowane w rolnictwie przemysłowym nie dość, że niszczą środowisko, to są mało skuteczne i nie chronią upraw przed szkodnikami. „Narastająca odporność szkodników i chwastów na stosowane w rolnictwie środki chemiczne, obniżona żyzność i zmniejszona zdolność do retencji wody w glebie, zanieczyszczenia wód gruntowych, jak również zwiększona zależność od międzynarodowych korporacji agrochemicznych – takie, zdaniem

ekologów, są skutki rolnictwa przemysłowego.

Wyniki badań omawianych w raporcie i we wcześniejszych publikacjach Greenpeace na temat pszczoł wskazują, że aby ochronić i zwiększyć populację tych owadów w krajobrazie rolniczym należy postawić na rolnictwo ekologiczne, zrezygnować z chemicznych środków ochrony roślin i wzbogacić siedliska pasami dzikich kwiatów.

Greenpeace zwraca się do rolników, przemysłu agrochemicznego oraz decydentów, aby podjęli pilne i odpowiednie działania w związku z bieżącym kryzysem i związanymi z nim wyzwaniami.

„Aby ocalić pszczoły i rolnictwo musimy wspierać działania pozwalające zrezygnować ze szkodliwych dla pszczoł pestycydów i innych syntetycznych chemikaliów. Istnieje też konieczność stworzenia programów motywujących do zwiększania różnorodności biologicznej i przestawiania rolnictwa na metody ekologiczne.” – czytamy w raporcie Greenpeace.

A owady zapylające chronić warto. Według szacunków globalne zapylenie warte jest ok. 265 mld EUR rocznie (wielkość ustalona na podstawie wartości zbiorów zależnych od procesu zapylania). Na terenie krajów Unii Europejskiej, w badaniach dotyczących 30 najważniejszych upraw entomofilnych, działalność pszczoł jako zapylaczy tych upraw przynosi gospodarce człowieka rocznie około 5 mld Euro, z czego 4,3 mld przypada na pszczołę miodną. Wyjątkowo wysokie dochody osiągane z tytułu zapylania notuje się w wielu częściach Włoch i Grecji oraz w Hiszpanii, Francji, Wielkiej Brytanii, Niemczech, Holandii, Szwajcarii i Austrii.

„Od 2001 roku wzrosły koszty upraw roślin zależnych od zapylania, przy czym wzrost ten był dużo większy, niż wzrost kosztów upraw roślin od zapylania niezależnych, takich jak ryż, kukurydza czy zboża. Według naukowców oznacza to, że intensyfikacja produkcji rolnej przekłada się na globalny wzrost cen roślin zależnych od zapylania.” (Centrum Badań

Środowiskowych im. Helmholtza (UFZ), 20123.).

Konkluzja jest taka, że jeżeli nie będzie komu zapylać, to wiele gospodarek światowych po prostu się załamie, a kondycja ekosystemów, rolnictwa i proces produkcji żywności, będą poważnie zagrożone. Ceny produktów rolnych zależnych od zapylania przez owady wzrosną, a warzywa i owoce staną się drogim rarytasem – alarmują ekolodzy.

Źródło: [Ekologia.pl](https://ekologia.pl)